

Lidia Łazurko  
Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny im. I. Franko w Drohobyczu

## **Bohaterowie i antybohaterowie: Eugeniusz Koko o Franciszku Rawicie-Gawrońskim**

W procesie formowania się polskiej myśli ukraïnozawczej przełomu XIX–XX w. nie sposób przecenić roli Franciszka Rawity-Gawrońskiego — utalentowanego dziennikarza i publicysty, dla którego historia Ukrainy była tematem szczególnego zainteresowania. Świadczenia współczesnych mu badaczy potwierdzają, że jego prace cieszyły się ogromną popularnością wśród tej części polskiego społeczeństwa, któremu tematyka ukraińska nie pozostawała obojętna. Dla najważniejszych działaczy polskich ugrupowań nacjonalistycznych poglądy Rawity-Gawrońskiego urastały do rangi autorytetu, dla Ukraińców z kolei, stał się on raczej antybohaterem, ponieważ właśnie jemu przypadło odegrać znaczną rolę w popularyzacji negatywnego stereotypu Ukrainy w polskim społeczeństwie. Zresztą, wpływ poglądów Rawity na dokonywaną przez polskich badaczy ocenę przeszłości Ukrainy w kontekście „teorii kresowej” obserwujemy do dzisiaj<sup>1</sup>.

Istnieją zatem przesłanki dla bliższego zaznajomienia się z twórczością tej nieprzeciętnej postaci. Taką możliwość stwarza, wydana w 2006 r., praca współczesnego polskiego historyka Eugeniusza Koko — pierwsza w historiografii próba całościowej rekonstrukcji biografii F. Rawity-Gawrońskiego oraz specyfiki jego badań nad historią Ukrainy<sup>2</sup>. W tym samym roku została wydana również książka krakowskiego badacza Bogdana Gancarza „*My szlachta ukraińska*”... *Zarys życia i twórczości Wacława Lipińskiego 1882–1914*<sup>3</sup>. Jeśli jednak praca Gancarza to „rzadki dla polskiej historiografii przypadek zain-

<sup>1</sup> Ł. Adamski, *Nacjonalista postępowy. Mychajło Hruszewski i jego poglądy na Polskę i Polaków*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2011, 370 s.

<sup>2</sup> E. Koko, *Franciszek Rawita-Gawroński (1846-1930) wobec Ukrainy i jej przeszłości*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2006, 276 s.

<sup>3</sup> B. Gancarz, „*My szlachta ukraińska*...” *Zarys życia i działalności Wacława Lipińskiego. 1882-1914*, Kraków: Wydawnictwo ARKANA, 2006, 330 s.

teresowania Polakiem, który wybrał inną tożsamość narodową oraz w dużej mierze przyczynił się do formowania państwowej świadomości Ukraińców, ich transformacji w nowoczesny naród”<sup>4</sup> to E. Koko opisuje postać otwarcie nieznoszącą (choć nie mniej ciekawą) wszystkie, co ukraińskie.

Celem autora było przedstawienie drogi życiowej Rawity oraz próba wyjaśnienia jego spojrzenia na sprawę ukraińską, co miało przyczynić się do lepszego zrozumienia stosunku ówczesnych najważniejszych polskich środowisk społeczno-politycznych oraz intelektualnych do Ukrainy. Zdeterminowało to strukturę pracy. Pierwszy rozdział monografii ma charakter czysto biograficzny ze szczególnym akcentem na początkowy etap życia bohatera, czas kiedy kształtowała się jego osobowość i następował trudny wybór kierunku działalności. Autor świadomie koncentruje się na zakrętach życiowych Rawity, nie akcentując zbyt jego poglądów. W drugim i trzecim rozdziale autor naświetla osobliwości naukowo-historycznej działalności swojego bohatera, przez co płynnie przechodzi do charakterystyki sposobu przedstawiania historii Ukrainy w jego pracach, w końcowej części książki.

Adekwatnie do postawionego zadania, E. Koko wykorzystuje szerokie spektrum źródeł: listy i wspomnienia samego F. Rawity-Gawrońskiego, jego badania naukowe i publicystykę, wspomnienia współczesnych, opracowania historiograficzne i tym podobne. Specyfika tej niezwykle bogatej bazy źródłowej wymagała od autora erudycji, rzetelnej systematyki oraz krytycznej analizy zebranego materiału. Należy także zauważyć, że zebrany przez E. Koko materiał pozwala rozwinąć biograficzną rekonstrukcję na szerokim tle historycznym z uwzględnieniem różnorodnych kontekstów epoki. Koko głęboko zanurza się w problematykę badawczą swojego bohatera, co świadczy o wielkim rozeznaniu autora w ukraińskiej historii. Jednocześnie, autor nieprzerwanie analizuje i porównuje współczesny stan ukraińskich i polskich badań dotyczący poszczególnych kwestii. Generalnie, decyzje autora, co do doboru materiału i sposobu jego prezentacji, jawią się jako niezwykle adekwatne.

Oceniając poglądy i działalność Rawity, E. Koko wyraźnie usiłuje je zrozumieć i wyjaśnić, co w żadnym wypadku nie oznacza próby usprawiedliwienia bohatera, a jedynie wolę głębszego objaśnienia kierujących nim motywacji. Eugeniusz Koko staje się zwolennikiem poglądów, zgodnie z którymi biografia historyka jest kluczem do prawdziwego zrozumienia jego poglądów, jakie należy rozpatrywać w kontekście życia osobistego. Stąd tak wiele uwagi poświęca biografii F. Rawity-Gawrońskiego. Próby badacza skoncentrowane są na poznaniu swego bohatera, badaniu najdrobniejszych detali jego życia,

<sup>4</sup> Л.О. Зашкільняк, *Рец. на кн.: Б. Ганцаж. Ми, шляхта українська... Нарис життя і діяльності Вацлава Липинського. 1882–1914*, “Український історичний журнал”, 2007, nr 4, s. 211-216.

studiowaniu oraz interpretacji motywów jego pracy twórczej oraz badawczej, maksymalnie dokładnie odtwarzające ducha epoki — wszystko to uniemożliwiło mechaniczną rekonstrukcję biografii. Przeciwnie, odtworzenie rys charakteru Rawity, zwyczajów, powierzchowności, manier, stosunku do innych od intymnego otoczenia do świata zewnętrznego, obserwacja ewolucji jego idei i poglądów sprzyjały powstaniu wystarczająco realistycznego obrazu bohatera, który staje przed nami jak żywy człowiek, ze swoimi sukcesami i rozczarowaniami, kłopotami i lękami, małymi radościami i smutkiem. Człowiek o nieprostym losie, urzeczywistniającym się w dramatycznych wydarzeniach różnych epok, jakie miały miejsce na przełomie XIX i XX w.

Urodzony 11 listopada 1846 r. w województwie braclawskim F. Rawita-Gawroński był uczestnikiem powstania styczniowego 1863 r. oraz świadkiem I wojny światowej i odzyskania niepodległości przez Polskę. Mieszkał w trzech różnych państwach o odmiennych ustrojach polityczno-społecznych i zróżnicowanych modelach rozwoju. Z pochodzenia szlachcic wychowany na Prawobrzeżnej Ukrainie, postrzegał te tereny za swoją ojczyznę, a siebie samego jako człowieka „gente Ruthenus natione Polonus”. Płodny i utalentowany publicysta oraz pisarz, w twórczości którego znajdujemy odzwierciedlenie wielu wydarzeń, jakich był świadkiem. Kiedy Rawita pojawił się na świecie w rodzinie szlacheckiej na Ukrainie system feudalno-pańszczyźniany gwarantował tej grupie społecznej znaczne przywileje, a resztki instytucji dawnej Rzeczypospolitej w formie szlacheckiego samorządu na tych terenach tworzyły iluzję niezależności od rosyjskich zdobywców. Jego życie dobiegało zaś końca w latach międzywojnia, kiedy demokratyzacja stosunków społeczno-politycznych przyniosła poważne osłabienie pozycji właścicieli ziemskich — stanu, z którym Rawita wyraźnie się identyfikował.

Potrzeba wyjaśnienia motywacji wyboru tożsamości *gente Ruthenus natione Polonus*, jakiej dokonał Rawita zmusza autora do zwrócenia się do źródeł jego osobowości — czasów dzieciństwa. Sam Rawita opisał ten okres we wspomnieniach niezwykle ciepło, jako spędzony w wielkim, pełnym ludzi i zacisznym domu, położonym na malowniczych terenach Ukrainy. Wiele uwagi poświęcił on także na odzwierciedlenie ówczesnego sposobu życia przedstawicieli swojego kręgu, idealizując praktycznie wszystko, w szczególności zaś patriarchalny wymiar stosunków z chłopami. Eugeniusz Koko zwraca uwagę na jedno, bardzo dramatyczne wydarzenie, które można traktować jako klucz do zrozumienia stosunku Rawity do Ukraińców, których postrzegał jako buntowników i bandytów. Chodzi o dokonany przez chłopów napad na powóz rodziny Grońskich, w czasie którego ojciec pisarza został ranny. We wspomnieniach Rawita pisał: „Widziałem krew na dłoni ojca, ilekroć przychodziło mi pisać o historii kozaczyzny czy hajdamaczyzny” (s. 17).

Pierwszą poważną życiową próbą była dla Rawity konieczność opuszczenia domu rodzinnego w związku z rozpoczęciem regularnej edukacji, na początku w szkole podstawowej w Winnicy, a potem od roku 1855 w II Gimnazjum kijowskim.

Dla dziewięcioletniego chłopca radykalna zmiana warunków życia — pisze E. Koko — była prawdziwym szokiem i odcisnęła na jego psychice znaczący ślad. Pozbawiony zacisza rodzinnego domu, delikatny, nerwowy, wrażliwy chłopiec, wychowany w absolutnej wolności wsi ukraińskiej, został nagle uwiązany, pozbawiony swobody, przestrzeni, przyrody [...]. Nawet po dziesięcioleciach wspominał ten czas ze zgrozą (s. 29).

Ostatni okres pobytu Rawity w Kijowie przypadł na wybuch powstania styczniowego, za udział w którym został on aresztowany i uwięziony na półtora roku. Miało to znaczny wpływ na formowanie jego osobowości: raptownie wydorosłał, zamknął w sobie, przesiąkł postępowymi, społeczno-politycznymi ideami. Wszystko to wpłynęło na wybór drogi życiowej młodego człowieka, który podejmował się bardzo wielu zajęć, aż dopóki ostatecznie nie zajął się pracą literacko-publicystyczną, w której to widział gwarancję odrodzenia organizmu narodowego, rozpoczynając od niższych warstw.

Objaśniając specyfikę twórczości F. Rawity-Grońskiego E. Koko zaznacza, że znaczący wpływ na ukształtowanie jego zainteresowań miała ówczesna atmosfera intelektualna z dominującą w świadomości polskiej szlachty na Ukrainie ideą odrodzenia Polski w jej „historycznych granicach”<sup>5</sup>. Autor zwraca także uwagę na wyrazistość idei pracy organicznej w poglądach Rawity na społeczeństwo oraz rolę i zadania literatury oraz publicystyki w realizacji pragmatycznej funkcji zjednoczenia narodu.

Z detalami zrekonstruowany został jeden z najbardziej płodnych okresów twórczości Rawity — okres jego działalności we Lwowie. W 1892 r. rodzina Gawrońskich przeprowadziła się do stolicy Galicji, gdzie Rawita szybko zaangażował się w działalność kulturalno-oświatową: brał udział w pracach Koła Literacko-Artystycznego, współpracował z Towarzystwem Literackim im. A. Mickiewicza, organizacją „Macierz Polska”, publikował w periodykach, został członkiem Towarzystwa Dziennikarzy i Towarzystwa Miłośników Historii Lwowa. W 1900 r. wstąpił w szeregi Ligi Narodowej i stanął na czele Towarzystwa Szkoły Narodowej.

Stworzony przez E. Koko portret F. Rawity-Gawrońskiego wzbogacony jest o opis prób jego działalności przedsiębiorczej. Jako agronom z wykształcenia kupił on w 1901 r. niewielki folwark w okolicach Lwowa. Starając się rozbudować gospodarstwo Rawita zetknął się ze specyficznymi realiami dość

<sup>5</sup> Б. Гудь, *Загибель Аркадії. Етносоціальні аспекти українсько-польських конфліктів ХІХ — першої половини ХХ століть*, Львів 2006, 448 ss.

skorumpowanego lwowskiego rynku. Zajmował się majątkiem przez dziesięć lat, w tym czasie zmieniał kilkakrotnie profil działalności gospodarczej, organizował produkcję oraz zbył zboża.

W okresie lwowskim Rawita-Gawroński nadal zajmował się twórczością literacko-publicystyczną, ale coraz bardziej zwracał się w stronę problematyki historycznej, koncentrując swoją uwagę na kwestiach gospodarki i genealogii. Jednocześnie, we współpracy z Marią Ilnicką w 1885 r. wydał popularną wersję historii Polski. Badał historię polskich zmaganiań narodowo-wyzwoleńczych z XVIII–XIX w., czego owocem stała się przede wszystkim dwutomowa praca *Historia roku 1863 na Rusi*. Był to temat, który Rawita aktywnie popularyzował i na którym dobrze się znał. W tym kontekście, szczególnie ciekawa pozostaje wzmianka E. Koko o konkursie na odznaczenie z okazji 50-lecia ostatniego polskiego zrywu wyzwoleńczego, która przybliżyła Rawitę-Gawrońskiego z niespodziewanie niezbyt dobrej strony. Kiedy ogłoszono konkurs na pracę dotyczącą powstania styczniowego Rawita anonimowo wziął w nim udział i zwyciężył z popularno-naukową pracą *Walka o wolność w 1863 rok*. Samo to w sobie niczego złego jeszcze nie dowodzi, gdyby nie fakt, że Rawita pozostawał jednocześnie przewodniczącym komitetu przyznającego nagrody. Opublikowanie na koszt komitetu organizacyjnego pracy wraz z ogłoszeniem nazwiska autora wywołało zrozumiałe oburzenie i krytykę ze strony wielu szanowanych osób, zmusiło też przewodniczącego do ustąpienia z posady, a z czasem opuszczenia Lwowa. Dalsze lata życia F. Rawity-Gawrońskiego nie zostały opisane przez Eugeniusza Koko z taką wnikliwością. Koko akcentuje przede wszystkim trudy czasu wojny, kiedy kwestie twórczości ustępowały przed banalnym problemem przeżycia.

Podsumowując ten biograficzny rozdział monografii należy zauważyć, że mimo niejednoznacznego stosunku wobec Rawity, Koko żywi do swego bohatera pewną dozę sympatii, jakby przez lata badań „zżywał się” z nim, przejmował na siebie jego rolę. Zgodzić się tu należy z Hannach Arendt, która twierdzi, że biograf, który nastawiony jest do swego bohatera przyjaźnie, pozostawia sobie prawo życzliwej krytyki, unikając jednocześnie niebezpieczeństwa tak nadmiernego obiektywizmu, jak i przeciwstawnego mu subiektywizmu wraz z apologetyką i rozgrzeszeniem<sup>6</sup>.

Odżegnując się od twierdzenia, że można zbliżyć się do obiektywnej oceny tych czy innych biografii poprzez przyglądanie się na ile dokładnie i trafnie dany biograf wyjaśnia związki pomiędzy życiem a twórczością swego bohatera, można zaznaczyć, że Koko jednoznacznie uświadamia i adekwatnie traktuje te wpływy, co wyraźnie przejawia się w dalszych rozdziałach monografii.

<sup>6</sup> X. Арентдт, *Люди за темних часів*, Київ 2008, s. 25-26.

Druga część książki została poświęcona warunkom kształtowania się twórczości historycznej F. Rawity-Gawrońskiego, w szczególności jej charakteru i warsztatu. W pierwszym podrozdziale, zatytułowanym przez autora „Jak Mohort” bohater monografii zostaje porównany z wizerunkiem „kresowego” rycerza, obrońcy wiary i ojczyzny, wymyślonego przez Wincentego Pola. Franciszek Rawita-Gawroński rodowity szlachcic, specjalista inżynier-agronom, który ponadto wsławił się swoją działalnością zarówno literacko-publicystyczną, jak i historyczno-badawczą, pozostaje przed nami postacią pełną sprzeczności. Autor usiłuje przybliżyć światopoglądowe orientacje swojego bohatera, osobliwości jego świadomości historycznej, umiejętnie ilustruje ewolucję jego poglądów na tle epokowych zmian drugiego dziesięciolecia XX w. Wyjaśniając motywację wyboru działalności Rawity ukierunkowanej na badanie przeszłości autor przywołuje słowa samego bohatera:

[...] patrząc, po swoim kijowskim uwięzieniu, na ruiny dawnej Polski, które widziałem wszędzie od Żytomierza do Włodzimierza, poczułem przełom we własnym życiu. Potem starałem się poznać przeszłość, której ruiny oglądałem, a poznawszy starałem się ją obronić.

Zdaniem E. Koko, właśnie ten młodzieńczy okres, najważniejszy dla kształtowania się związków emocjonalnych łączących człowieka z otoczeniem stał się podstawą tego, że F. Rawita-Gawroński traktował Ukrainę z wielką pasją, jak swoją małą ojczyznę, która stała się dla niego swego rodzaju „ojczyzną ideologiczną”.

Eugeniusz Koko uważa, że nadzwyczaj ważnym dla formowania światopoglądu Franciszka Rawity-Gawrońskiego było uświadomienie sobie swego pochodzenia, które przejawiało się w specyficznych rysach jego osobowości. Podkreślali to jeszcze współcześni, szczególnie M. Rolle, który charakteryzując Rawitę, pisał:

Typowy szlachcic, który gdyby żył w poprzednich wiekach, snułby projekty odrodzenia Rzeczypospolitej, a jeśliby pojawił się wróg rzucałby pióro, siodłał konia i ruszał w pole, gdzie jego uzbrojonych rąk wyczekiwała Ojczyzna (s. 126).

Odkrywając specyfikę świadomości historycznej F. Rawity-Gawrońskiego, E. Koko przedstawia całą jej strukturę składającą się ze ściśle powiązanych ze sobą elementów, tj. sfery państwowej, narodowej, społecznej i religijnej. Dominującą w tym konglomeracie okazywała się być świadomość państwa, skoncentrowana na wierze w możliwość istnienia Polski jako niezależnego organizmu politycznego. Autor wiąże to z przynależnością Rawity-Gawrońskiego do stanu szlacheckiego, którego przedstawiciele, mimo upadku państwa, czuli się gospodarzami jego dawnych terytoriów. W twórczości F. Rawity-Gawroń-

skiego przejawiało się to poprzez zainteresowanie kwestiami społecznych realiów polskiej obecności na Prawobrzeżu Ukrainy.

Niemniej, wygląda na to, że wraz z upływem czasu coraz bardziej utwierdzało się przekonanie Rawity-Gawrońskiego o wrogości ukraińskiego chłopstwa. Jeśli jeszcze w latach 80. XIX w. nie tracił nadziei na ułożenie stosunków w myśl koncepcji „Nie ma Polski bez Ukrainy, a Ukrainy bez Polski”, to już w następnym dziesięcioleciu nastawienie to uległo radykalnej zmianie. Było to spowodowane rozwojem ukraińskiego ruchu narodowego, szczególnie burzliwego we Wschodniej Galicji, gdzie F. Rawita-Gawroński przeniósł się w 1892 r. Właśnie wówczas rozpoczęły się jego zawzięte polemiki z przedstawicielami strony ukraińskiej — zarówno w pracach historycznych, poświęconych kozaczyźnie i ruchom hajdamackim, jak również w publicystyce na bieżące tematy.

Wszelako ta jego „zwycięska” wojna miała wątpliwe skutki. Z tego powodu E. Koko, zauważa, że:

[...] w sferze kształtowania się świadomości społecznej rezultatem twórczości Rawity stała się ostra, polsko-ukraińska konfrontacja, która w istocie bardzo odbiegała od założonych celów — obrony idei dawnej Rzeczypospolitej. O ile do masowych wyobrażeń znacznie łatwiej trafiał popularyzowany w jego pracach negatywny stereotyp sąsiedniego narodu, o tyle piśmiennictwo Rawity jeszcze bardziej wzmagaly dystans i poczucie wyobcowania. Oddalało to coraz bardziej możliwość polsko-ukraińskiej politycznej współpracy i porozumienia narodowego (s. 130).

Co prawda, postrzeganie tych procesów nieco zmieniło się u Rawity w trakcie I wojny światowej. Już po pokoju ryskim z 1921 r. pisał on: „oderwana od Polski Ruś nie ma tak silnych związków z nami, żeby na nich można budować przyszłe państwo polskie” (s. 130). Te jego późniejsze refleksje, zaznacza Koko, były znacznie bardziej realistyczne, o ile mit dawnej Rzeczypospolitej, na którym kształtował się jego sposób myślenia oraz światopogląd, przechodził do przeszłości. Oczywiście było teraz powstanie nowego państwa polskiego, którego interesy stały się dla F. Rawity-Gawrońskiego podstawowym kryterium oceny aktualnych zjawisk społeczno-politycznych. I te nowe realia zmieniły rozumienie kwestii polskiego zainteresowania przeszłością Wschodu. Szczególnie, poruszając w 1920 r. problem polskiej mniejszości na Ukrainie, pisał: „Polacy na Rusi — to resztki naszej wielkiej przeszłości, ale walka o nią wyglądałaby tak, jakby ktoś chciał ratować portret prababki z płonącego domu” (s.130-131). Jednocześnie, F. Rawita-Gawroński nie tracił nadziei na to, że w przyszłości Ukraina jeszcze zwróci się w stronę Polski.

Eugeniusz Koko poświęcił oddzielny rozdział swojej monografii na zbadanie tego, co Rawita-Gawroński rozumiał pod etnicznymi nazwami „Ukraina-Ruś”, „Rusini-Ukraińcy”. Terminy „Ruś” i „Rusini” pojawiały się w kontekście

akcentowanej przez niego teorii normańskiej. Przy czym Rawita-Gawroński postrzegał Rusinów raczej jako masę etnograficzną, ponieważ pojęcie „narodu” wiązało się dla niego bardzo ściśle z istnieniem państwa. Dlatego też mówił o Rusinach jako o narodzie nie w państwowo-politycznym, ale rodowym znaczeniu — jako o konglomeracie gromad czy rodów. W historyczno-geograficznym sensie Rawita przypisywał pierwszoplanowe znaczenie terminowi „Ukraina”, rozpatrywał go jak termin, który pierwotnie wykorzystywano dla określania ziem pogranicznych, a który z czasem przyjął się jako nazwa całej prowincji. Sam najczęściej nazywał Ukrainą ówczesną gubernię kijowską. Jego zdaniem nazwa ta nie była pojęciem etnograficznym, precyzowała jedynie terytorium zamieszkania. W takim sensie rozumiał też pojęcie „Ukrainiec”. Jak zostało zauważone wyżej, długo samego siebie nazywał raz Ukraińcem, raz Rusinem. Należy zaznaczyć, że ten krótki „terminologiczny” podrozdział jest jednym z rozstrzygających dla zrozumienia historiograficznej twórczości F. Rawity-Gawrońskiego.

Przy studiowaniu poglądów Rawity-Gawrońskiego bardzo istotny jest podrozdział monografii poświęcony jego stosunkowi wobec rozwoju ukraińskiego ruchu narodowego w XIX–XX w. W przeciwieństwie do historyków ukraińskich, Rawita-Gawroński wiązał XIX-wieczny proces narodowego przebudzenia na Ukrainie z Prawobrzeżem, podkreślając w ten sposób wpływ tradycji dawnej Rzeczypospolitej, w której pojęcie „państwowej wolności” przeniknęło do wszystkich warstw społecznych. Właśnie w tej części Ukrainy, jego zdaniem, rozlegał się potężny głos Tarasa Szewczenki, który przypominał „śpiącemu” narodowi zapomniane słowa: wolność, chwała, kozaczyzna. Oceniając wpływ poezji Szewczenki na społeczeństwo ukraińskie mówił, że: „stworzyła ona fałszywe tło narodowe i stała się nie »uszlachetniającym środowiskiem«, ale nieetycznym czynnikiem w ciemnej, zaledwie kroczącej do samouświadomienia masie” (s. 134).

Dynamiczny rozwój ukraińskiego ruchu narodowego oraz aktywna popularyzacja hasła niepodległości Ukrainy wpłynęły na wyraźną ewolucję poglądów F. Rawity-Gawrońskiego, który zaczyna dyskredytować ukraińską ideę narodową. W 1907 r. została anonimowo wydana broszura pt. „Rzeczypospolita proletariatu”. Wulgarny sens publikacji, w której Rawita akcentuje niski kulturalno-cywilizacyjny poziom narodu ukraińskiego oraz jego klasową jednorodność, spowodował zrozumiałe oburzenie i sprzeciw przedstawicieli strony ukraińskiej (s. 138).

Eugeniusz Koko zauważa, że na tle sporów o narodowy charakter Galicji Wschodniej emocje Rawity-Gawrońskiego stają się zrozumiałe w kontekście jego poglądów na społeczeństwo, w którym, w jego przekonaniu, powinien być funkcjonować tradycyjny porządek stanowy. W konsekwencji, postulat



zamiany tego porządku w większości chłopskim społeczeństwem ukraińskim budził jego gwałtowny sprzeciw.

Jednocześnie, Rawita nie wykluczał możliwości porozumienia z ukraińskim ruchem narodowym, wskazując, że na Ukrainie Naddnieprzańskie „w niewielkiej grupie kijowskich Rusinów, gromadzących się wokół czasopisma »Przegląd Krajowy« (1910 ☐.) oraz Wacława Lipińskiego panowało życzenie zgodnego współistnienia z Polakami” (s. 140). Przełomem w tej kwestii było powstanie Ukraińskiej Republiki Ludowej w 1917 r. Jej powołanie oceniał Rawita jako przedwczesne, wskazywał, że nie tylko nie dysponuje ona zasobami administracyjnymi, ale i własną inteligencją zdolną do rozumienia celów i zadań państwa. Akcentował także, że ukraiński rząd likwidując wielką własność ziemską, a także decydując się na podział ziemi pomiędzy chłopów wywołał „dziką burzę socjalną” i zniszczył ekonomiczne podstawy własnego państwa. Zauważał jednocześnie, że ignorowanie URL nie jest już możliwe.

O ile praca E. Koko została poświęcona przede wszystkim działalności F. Rawity-Gawrońskiego jako historyka, o tyle szczególnie miejsce w monografii zajmują kwestie związane z kształtowaniem się jego osobowości jako badacza przeszłości. Motywacje dotyczącą takiego wyboru drogi życiowej, tak jak poprzednio, odkrywa Koko oddając głos samemu Rawicie. Ten ostatni pisał:

Duch historii i miłość do przeszłości przysły do mnie wcześniej niż wiedza. [...] Historię własnego narodu studiowałem, nie dlatego aby zostać magistrem i zamieniać wiedzę na chleb powszedni, ale dlatego aby poznać — silniej kochać. [...] Dobrze wiedziałem, że to nie dyplom kształtuje obywatela i jego duszę, ale miłość do przeszłości (s. 148).

Eugeniusz Koko stoi na stanowisku, że Rawita-Gawroński pozostawał świadom trudności pisarstwa historycznego, które wynikały z braku specjalistycznego wykształcenia. Starając się jakoś temu zaradzić a jednocześnie rozumiejąc, że na profesjonalne studia jest już po prostu za późno, samodzielnie poznawał metody badawcze ze wzorcowych dla siebie prac Jana Potockiego i Tadeusza Wojciechowskiego oraz innych.

Ogólnie, dystansowanie się Rawity od koła profesjonalnych historyków rzucało się jednak w oczy. Według Koko wynikało to z kompleksów Rawity powiązanych z brakiem formalnego wykształcenia. Dawały się we znaki także różne narodowe uprzedzenia publicysty, który pisał:

[...] uczyłem się historii swego narodu nie od Liskego czy Askenazego, ale z krwi i ruin przeszłości. Tak, nie miałem stopnia wydanego na papierze będącego świadectwem, że byłem uczniem tego czy innego Niemca lub Żyda. Moimi nauczycielami byli Naruszewicz i Lelewel (s. 150-151).

Co do naukowych zadań historiografii, jakie stawiał przed sobą Rawita, to były to: zgromadzenie faktów, ich krytyka oraz interpretacja w celu sformułowania wniosków. Oznacza to, że pozostaje on badaczem, którego metodologiczna pozycja odzwierciedlała charakterystyczne rysy XIX-wiecznej historiografii, skoncentrowanej na krytycznej obróbce informacji o faktach (s. 151).

Wiadomo jednak — głosi Koko — że F. Rawita-Gawroński nie zawsze trzymał się tych zasad. Korzystając ze źródeł, nie zawsze pozostawał wobec nich krytyczny — przywodził wiele cytatów, które pozostawiał bez komentarza. Pisał o tym, m.in. T. Korzon w recenzji jego pracy „Bohdan Chmielnicki”, opublikowanej w „Kwartalniku Historycznym” w 1908 r (s. 151).

Więcej, dodaje Koko, w wyborze źródeł Rawita pozostawał tendencyjny, kierował się poglądami nacjonalistycznymi, czego zresztą nie skrywał. W jego twórczości jaskrawo widnieją uprzedzenia, co do innych narodów, w szczególności Ukraińców. Było to w znacznej mierze odzwierciedleniem ówczesnego polsko-ukraińskiego konfliktu, ale także nadawało pracom Rawity bardziej publicystyczny, aniżeli naukowy charakter (s. 152).

W swoich studiach historycznych Rawita koncentrował się wyłącznie na przeszłości Ukrainy-Rusi, która w jego przekonaniu była częścią dawnej Rzeczypospolitej i którą on utożsamiał z Polską. Faktycznie, historia Rusi była dla niego historią Polski. Podstawowym obiektem zainteresowań Rawity-Gawrońskiego był fenomen kozaczyzny i terytorium na którym się rozprze-strzeniał. Wyjaśniał:

[...] początki naszego życia politycznego wiążą się z Wielkopolską, od XVI wieku z Małopolską, a kiedy stolicą stała się Warszawa, szale politycznego i gospodarczego życia przeważyły na stronę Rusi. I to właśnie Ruś wyzna-czyła jego upadek (s. 149).

Końcowy trzeci rozdział monografii poświęcony został historii Ukrainy w pracach F. Rawity-Gawrońskiego. Dla opracowania tego tematu Rawita jeszcze na początku swojej kariery naukowej nakreślił dość szeroki program prac, z zamiarem przedstawienia problematyki od zarania fenomenu kozaczyzny aż do jego końca. Obok kozactwa, ważnym tematem były ruchy hajdamackie. Badając ów plan, E. Koko krok za krokiem kolejno i z detalami przygląda się dorobkowi uczonego, akcentując silne i słabe strony każdej pracy oraz analizuje jej odbiór przez ówczesne intelektualne środowisko. Należy zauważyć, że analizując te kwestie autor ciągle odnosi się do sposobu postrzegania tych problemów przez współczesną polską i ukraińską historiografię, co dowodzi jego nieprzeciętnej erudycji i znajomości tematu.

Badania Rawity dotyczyły też bardzo trudnych momentów historii stosunków polsko-ukraińskich, jednak były w tym zakresie wyraźnie ten-

dencyjne i pretensjonalne. Ale właśnie to sprzyjało ich popularności i zainteresowaniu przez współczesne polskie i ukraińskie środowiska naukowe. Eugeniusz Koko prezentuje charakterystykę recepcji dorobku Franciszka Rawity-Gawrońskiego z historii Ukrainy dokonywaną przez polskich i ukraińskich naukowców, co znacznie wzbogaca rozumienie przedmiotu jego badań, pokazuje tym samym szerokie spektrum tej recepcji: od absolutnego przyjęcia idei lansowanych przez Gawrońskiego do dość ostrej, a wreszcie obiektywnej krytyki jego prac. Koko sam nie unika oceny znaczenia twórczości swojego bohatera, stosunkowo symbolicznie kończąc te partię słowami Wacława Lipińskiego:

Jestem głęboko przekonany, że nie całe polskie społeczeństwo stoi za Rawitą, a tylko ci którzy są przy władzy. Rawita jest urzędowym historykiem..., który mógłby w końcu wiedzieć, że kto wiatr sieje, ten burzę zbiera.

Jednak, trzeba zaznaczyć, że autor nie wyjaśnia tak istotnych kwestii jakimi są, po pierwsze popularność twórczości F. Rawity-Gawrońskiego w latach 30. XX w. w kontekście zmodyfikowanej pod potrzeby młodego państwa „teorii kresów” oraz, po drugie, wizje przeszłości Ukrainy uformowane przez pryzmat idei Rawity na przełomie XX i XXI w.

Podsumowując, należy zaznaczyć, że wydanie książki Eugeniusza Koko jest symptomem charakterystycznej tendencji w polskiej historiografii, gdyż świadczy o orientacji polskich historyków na dialog, w którym przemysłiwuje się na nowo rezultaty społecznego oddziaływania licznych mitów i stereotypów historii wzajemnych stosunków. W tym sensie życie i twórczość Franciszka Rawity-Gawrońskiego dostarczają znakomitego materiału dowodzącego, że oczekiwania społeczne, które nakładają się na prywatne wyobrażenia, jednej, ale nieprzeciętnej, utalentowanej i bardzo aktywnej osobistości, zdolne są do wytworzenia całkowicie wykrzywionych, i wreszcie bardzo żywotnych sposobów postrzegania przeszłości, które niełatwo przewzyciężyć.

*Przekład Marta Studenna-Skrucka.*